



SCENARIUSZ ZAJĘĆ KOŁA NAUKOWEGO HUMANISTYCZNEGO

prowadzonego w ramach projektu *Uczeń online*

1. Autor: **Małgorzata Smagiel-Occhipinti**
2. Grupa docelowa: uczniowie gimnazjum
3. Liczba godzin: 45-60 minut
4. Temat zajęć: **Kino myśli – „Katedra” Tomasza Bagińskiego.**
5. Cele zajęć:
 - umiejętność wyrażania swojego zdania i przekonywania do swoich racji
 - rozumienie pojęć: symbol, alegoria
 - umiejętność odtwarzania fabuły filmu
6. Metody i techniki pracy:
 - rozmowa
 - drama
 - pogadanka
 - praca indywidualna i zbiorowa
 - dyskusja
7. Materiały dydaktyczne:
 - film „Katedra” Tomasza Bagińskiego
 - opowiadanie „Katedra” Jacka Dukaja
 - karty pracy z adresami stron internetowych
 - słownik terminów literackich
8. Literatura: http://pl.wikipedia.org/wiki/Katedra_%28film%29
9. Przebieg zajęć:
 1. Nauczyciel przedstawia informacje na temat opowiadania Jacka Dukaja „Katedra”, które stało się inspiracją do powstania filmu Tomasza Bagińskiego pod tym samym tytułem.
 2. Obejrzenie filmu „Katedra” w reż. Tomasza Bagińskiego.
 3. Próby przedstawienia fabuły filmu przez uczniów.





4. Uczniowie na podstawie słowników wyjaśniają pojęcia: symbol, alegoria.
5. Nauczyciel sprawdza stopień zrozumienia fabuły przez uczniów zadając pytania, np. kogo symbolizuje człowiek – bohater filmu; symbolem czego może być katedra; jakie znaczenie ma ciemność i światło w nawach katedry?
6. Uczniowie podejmują próbę sformułowania przesłania wynikającego z filmu.
7. Praca w grupach: uczniowie mają za zadanie ułożyć scenkę pokazującą o czym mógłby rozmawiać bohater filmu z postaciami stającymi się częścią katedry.
8. Ćwiczenie z kartą pracy. Uczniowie odszukują w Internecie odpowiednie strony i zapoznają się z ich treścią. Interpretacje znaczenia filmu wg internautów.

Grupa I – <http://kocie-interpretacje.blog.pl/2014/01/03/nietypowo-katedra-tomasza-baginskiego/>

Grupa II – http://artpapier.com/pliki/archiwum_maj/recfilm/katedra.html

Grupa III – <http://forumarchiwum.gryonline.pl/S043archiwum.asp?ID=871868>

Dyskusja na temat zasadności interpretacji.

9. Praca domowa: narysuj plakat do filmu „Katedra” T. Bagińskiego.

10. Spostrzeżenia po realizacji:

Lekcja wymaga posiadania w pracowni trzech komputerów. Nie musi być to pracownia internetowa.

Oświadczam, że scenariusz zajęć nie narusza praw autorskich osób trzecich.

Czytelny podpis... 





Karta pracy

Grupa I – <http://kocie-interpretacje.blog.pl/2014/01/03/nietypowo-katedra-tomasza-baginskiego/>

Pewien krytyk napisał, że chociaż ten film trwa zaledwie siedem minut, to robi większe wrażenie na odbiorcy niż film pełnometrażowy. Tomasz Bagiński jest jedynym autorem tej animacji opartej na opowiadaniu Jacka Dukaja, sam, wykorzystując wyłącznie technikę cyfrową, stworzył ten film w ciągu trzech lat. Film zdobył kilka nagród, jednak za największy sukces uważa się nominację do Oscara w kategorii najlepszy krótkometrażowy film animowany w 2003 roku.

Biorąc pod uwagę długość filmu, pozwolę sobie najpierw zwrócić uwagę na istotne według mnie szczegóły, streszczając fabułę. Akcja filmu toczy się na pustkowiu na bliżej nieokreślonej planecie. W pierwszych ujęciach poznajemy głównego bohatera, jego twarz wskazuje na dojrzały wiek i wielkie strudzenie. Długa laska, o którą się wspiera, sugeruje, że jest on pielgrzymem. Po wejściu do świątyni, jej drzwi same się zamykają, jakby nie było drogi powrotnej. Laska wędrowca przemienia się w latarnię oświetlającą drogę. Jej światło ukazuje ogrom katedry. Budynek przypomina jedną ze średniowiecznych świątyń. Jego wnętrze napawa lękiem, główny bohater wydaje się być nikim przy majestacie budowli. Jego postać ginie w labiryncie filarów podtrzymujących sklepienie. W każdym filarze możemy dostrzec ludzką sylwetkę, która zdaje się reagować na światło latarni. Bohater przechodzi aż do miejsca prezbiterium, ale zamiast niego napotyka przepaść. Widząc uskok, zachowuje się tak, jakby w pierwszej chwili nie mógł w to uwierzyć. Bada podłoże, po czym wstaje zrezygnowany. Latarnia gaśnie i zamienia się znów w laskę wędrowca. Służy mu jako podpora, gdy ten pogrąża się w zadumie. Nagle podrywa się i obraca w kierunku wnętrza świątyni. Zza planety wychyla się gwiazda. Jej blask przesywa wnętrze katedry, oślepia wędrowca, po chwili także go oświetla. Bohater upada, z jego ciała wystrzelują pnącza, zamieniając go w kolejny filar tworzący katedrę. Ostatnie ujęcie pokazuje gwiazdę górującą nad świątynią.

Od początku zakładałam, że to świątynia była celem pielgrzyma, ale skoro był nim sam budynek, to po co szedł on aż do prezbiterium? Być może bohater szukał czegoś więcej? Według mnie, szukał namacalnego dowodu na istnienie Boga lub samego Boga w materialnej postaci. Kiedy doszedł do katedry, sądził, że osiągnął cel. Myślał, że na końcu czeka go oblicze Najwyższego. Dlatego jego laska zamieniła się w krótką latarnię, jakby był u celu i podparcie nie było mu już potrzebne, ale mimo wszystko nie obszedł się bez światła, które go prowadziło. Katedra zachowuje się, jakby była żywym organizmem. Jej drzwi same się zamykają. Filary przywołują na myśl ogromne, stare drzewa z wysoką koroną, która zapewnia schronienie, i z mocnymi korzeniami, które z kolei tworzą stabilne fundamenty. Ściany katedry wyglądają jak mozaika z gałęzi drzew. Postacie na filarach zachowują się jak żywe. Sądzę, że spodziewają się tego, co nastąpi.





Bohater dochodzi do prezbiterium, a tam zamiast Boga czeka na niego pustka. Katedra urywa się tak, jakby nigdy nie została dokończona. Patrząc na uszkodzenia na filarach, można też pomyśleć, że katedra uległa zniszczeniu. Być może niektóre filary były zbyt słabe, aby utrzymać brzemień wiary albo ktoś lub coś próbowało ją zniszczyć. Co takiego? Chociażby czas. Ale pustka w Domu Bożym nasuwa też inne pytanie. Może Bóg po prostu nie istnieje?

Bohater nie może w to uwierzyć, bada ziemię, ale widzi tylko marny proch. Żadnych oznak boskiej obecności. Latarnia (niczym nadzieja) gaśnie i zamienia się z powrotem w laskę. Wędrowiec nie osiągnął celu, jego podróż nie dobiegła końca. Zawiedziony, pogrąża się w zadumie.

Kontemplacja przynosi owoce. Nasz bohater doznał olśnienia. Światło przesywające katedrę symbolizuje Boga. Bóg nie jest postacią materialną, ale objawia się poprzez otaczające nas procesy zachodzące na świecie, który przecież On sam stworzył. Wschód gwiazdy, planety, ziemia, chmury i wreszcie ludzkie życie – to są prawdziwe cuda boże. Tylko wiara połączona z mądrością pozwoli nam się zbliżyć do Boga i odkrywać Jego tajemnice. To światło symbolizuje prawdę, która spływa na bohatera. Odwracając się w jego kierunku, daje on znak, że jest gotowy ją przyjąć. Światło go oślepia, powala na kolana. Prawda bywa bolesna i nie jest łatwo do niej dotrzeć. Bohater zaczyna się przeistaczać, z jego ciała strzelają pnącza, być może jest to nawiązanie do Jezusa i Jego męczeńskiej śmierci (pnącza jako krew Chrystusa). Zamienia się w kolejny filar podtrzymujący katedrę, staje się tak jakby świadkiem Boga, dowodem na Jego działanie, zostaje włączony do wspólnoty wierzących, do wiecznie żywego Kościoła. Ten proces jest bardzo bolesny, tak jak bolesne jest życie zgodnie z wiarą, życie pełne wyrzeczeń, trudów i poświęceń. W efekcie, kiedy jego sylwetka pojawia się na filarze, twarz wędrowca jest spokojna. Osiągnął swój cel, zobaczył żywego Boga, choć nie w takiej postaci, jak się tego spodziewał. Bóg cały czas mu towarzyszył, ale on nie zdawał sobie z tego sprawy. Szukanie przysłoniło mu prawdziwy cel.

Film obfituje w symbole, więc można interpretować go na wiele sposobów. Mam nadzieję, że moja wersja przypadnie Wam do gustu, choć jest to tylko załączek do głębszych rozważań filozoficznych. Mogę jedynie dodać, że muzyka genialnie podkreśla aurę tajemniczości, a całość stanowi istny majstersztyk! Dzieło godne Oscara 🏆





Karta pracy Grupa II –

http://artpapier.com/pliki/archiwum_maj/recfilm/katedra.html

Agata Tecl

POWRÓT DO PRAPOCZĄTKU



Katedra gotycka miała stać się SPECULUM MAIUS - wielkim zwierciadłem, w którym człowiek mógłby odnaleźć odbicie całego boskiego świata. Pokonując materię istota ludzka chciała sięgnąć wyżyn duchowości, stworzyć dzieło, które wzniesione na chwałę Boga byłoby jednocześnie triumfem jego możliwości kreacji. Katedra wznoszona latami wydawała się idealnym wynikiem syntezy matematyki i mistyki.

Tak oto umysł ludzki stworzył dzieło, które poprzez swoiste wystrzelenie w górę, sprawiało wrażenie nieograniczoności, a światło przenikające całe wnętrze budziło uczucie obcowania z niekończącym się dobrem. Arcydzieło gotyku w tej perspektywie mogłoby się stać pochwałą człowieka, który pokonał kamień i nawiązał kontakt z Bogiem.

"Katedra" Tomasza Bagińskiego, to już nie wielka, kamienna budowla, ale króciutki film animowany, który zdumiewa wielowymiarowością. Powstał obraz niejednorodny pod względem stylistyki, scalający jednocześnie elementy różnych poetyk: thrillera, science fiction, trzymający w napięciu niczym horror. Dopełniony nadspodziewanie dobrym

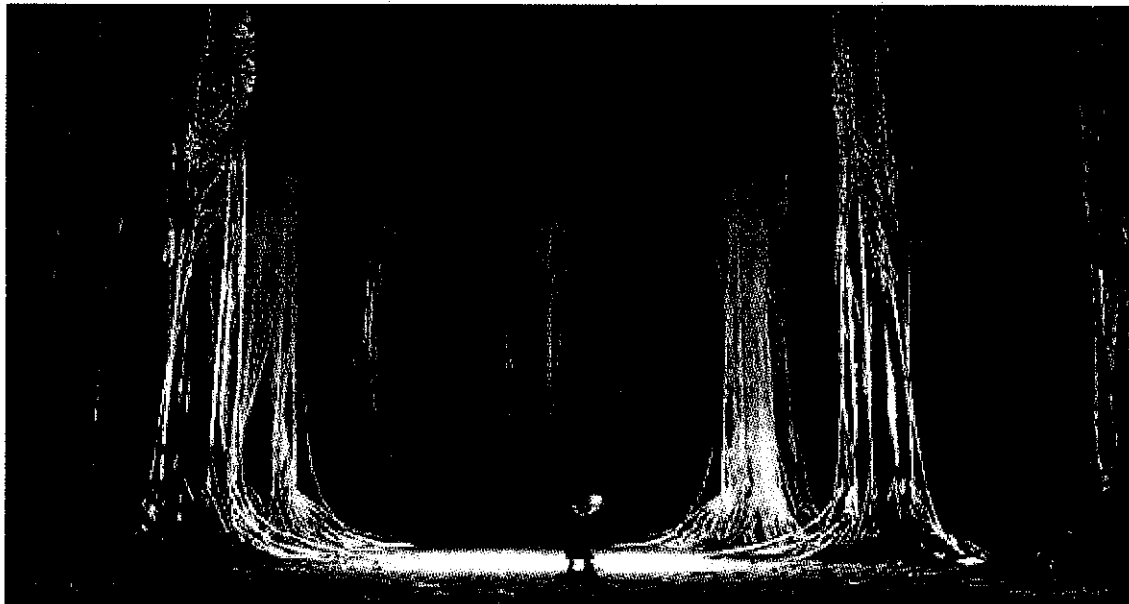




Projekt „Uczeń online” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

dźwiękiem i muzyką Adama Rosiaka, nie tylko staje się świadectwem współczesnego świata, w którym pojedynczy człowiek, niemal samodzielnie, przy użyciu w zasadzie prostych programów komputerowych jest w stanie stworzyć właściwie wszystko. Formuła filmu animowanego okazała się idealnym środkiem do przekazania gorzkiej prawdy o człowieku. Obrazy spowite mrokiem, ciemnymi barwami tworzą atmosferę tajemniczy odpowiednią dla przypowieści o istocie ludzkiej.

Oto nieokreślony czas i miejsce, pozbawione przyrody czy życia, mogą być wizją przyszłości, albo też metaforycznie ujętą wiecznością, dla której obcymi są kategorie czaso-przestrzenne i przemijająca natura. W takim otoczeniu, paradoksalnie, triumfuje nie człowiek, ale wielkie dzieło jego rąk, a właściwie szczątki tego dzieła. W cieniu pojawia się "on", dziwnie mały, pozbawiony cech wyróżniających, który może być w zasadzie każdym. Stając przed potęgą odeszłych, sam pragnie wejść w ten świat, wnosząc swoje własne światło.



To może być obraz człowieka, który zapomniawszy o nieuchronności: "z prochu powstałeś i w proch się obrócisz"; a ukochawszy siebie, od wieków bawi się w demiurga, tworzy sobie pomniki wierząc, że na wieki wzniosą go ku chwale. W ten sposób dzieła człowieka stają się jego zgubą, wszak zadufany w sobie zapragnął w swoich poczynaniach dorównać Bogu. Wymyślił, że mógłby tworzyć na Jego podobieństwo, chwalać w ten sposób jednak nie mądrość Boga, ale swoją własną.

Kohelet uświadamia, jak wiele człowiek uczynił, by stworzyć sobie swój świat na ziemi:

"Dokonałem wielkich dzieł:

zbudowałem sobie domy,







zasadziłem winnice”

W końcu człowiek zbudował także katedrę, swoiste medium, za pomocą którego, mógłby nawiązać kontakt z Bogiem.

Tomasz Bagiński uzmysławia, jak małą wartość kryje w sobie człowieczy świat i zbudowana na jego fundamentach wieczność, będąca w gruncie rzeczy wegetacją człowieka uwięzionego w materii, z którą tak gorliwie walczył wierząc w jej pokonanie i zwycięstwo ludzkiego aktu twórczego. W filmie Bagińskiego jedyne, co pozostaje to szczątki i proch. Te pierwsze mogą być obrazem tego wszystkiego, co przetrwało z ludzkich pomników, które w zamyśle miały na wieki stanowić o potędze człowieka. Katedra, która w pierwszej chwili wydaje się najdoskonalszym, bo wiecznym exegi monumentum człowieka wystrzelonym w nieskończoność okazuje się być w ostatecznym rachunku spektakularnym zwycięstwem nieodgadnionego i przez to przerażającego dla człowieka Wiałkiego Światła, które jest prawdziwą przyczyną wszystkiego.

Alternatywną postawą człowieka jest pokonanie własnej samolubnej natury i pogodzenie się z tym, czego nie sposób pojąć oraz poddanie się słowom: i w proch się obrócisz. Taka postawa jest o wiele trudniejsza, wszak jest to uświadomienie sobie, że cały ten zbudowany przez istotę ludzką świat, jest tak naprawdę marnością.. W ostateczności jest to zgoda na słowa Madonny z utworu Romana Branstaettera: Pieśń Madonny na chwałę człowieka, których Katedra może być swoista wizualizacją:

Nie jesteś osiã / Kosmosu ,/ Który przemija.(...)

Ani osiã / Swojego domu, / Złota / I sadu, / Które są marnością / Nad marnościami.

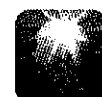
Ani nawet nie jesteś / Osiã tego, co tworzysz.

Jesteś czymś więcej.(..)

Jesteś osiã Boga. / Nie przemienisz nigdy.(...)

Najpiękniejszy z pyłów, / Pyle człowieczy.

"Katedra". Reż. i wykonanie: Tomasz Bagiński. Muzyka: Adam Rosiak. Na podstawie opowiadania: Jacka Dukaja





Grupa III – <http://forumarchiwum.gryonline.pl/S043archiwum.asp?ID=871868>

Azzie [**Senator**]

Film "Katedra" - jaka jest Wasza interpretacja?

Oto pierwsza mojego autorstwa, bliska dosłowności:

"katedrę rozumiem jako kościół który zdaje się bramą do czegoś niebywałego, niezwykłego. w ciemności wydaje się tajemniczy i niesamowity. człowiek do niego dąży lecz jednak gdy dochodzi do końca odkrywa że za kościołem nie ma nic. Jest pustka, przepaść. Jednak już jest za późno na wycofanie się. staje się on częścią tego kościoła. a światło ukazuje brzydotę i pustkę tego miejsca. wszyscy się chowają w katedrze przed światłem bo ukazuje ich upadek i zniewolenie."

A oto druga, autorstwa kolegi Fargo, mniej dosłowna (ale czy lepsza?):

"dla mnie to metafora rodzaju ludzkiego - katedra jest symbolem kultury zauważ, że ten człowiek odkrywa ją, poznaje, a potem (umiera) i staje się jej częścią - katedra zwiększa się o niego, niczym wielka mogiła ludzkości, w której wszystko zostaje zachowane i łączy się z przeszłością tymi pnączami"

(użyta bez zgody autora, ale na pewno nie będzie się złościł :))

Jak Wy interpretujecie ten film, może zgodnie z którąś z moich wersji a może zupełnie inaczej?

(pisownia oryginalna)

